

BIBLICUM ŚLĄSKIE

IV EDYCJA

CYKL – INSPIRACJE BIBLIJNE W NAUCZANIU BP. BEDNORZA

LIST PASTERSKI

O POTRZEBIE ZWOŁANIA SYNODU

DRODZY DIECEZJANIE!

Pan Jezus, jak ustęp ewangeliczny dopiero co przeczytany opowiada, wybierając się do Jerozolimy, chciał zatrzymać się w pewnym miasteczku samarytańskim, ale nie został przyjęty. A gdy poszedł dalej, spotkał trzech ludzi, którzy gotowi byli przyjąć Go, a nawet pójść za Nim, ale pod warunkiem, że przedtem będą jeszcze mogli załatwić prywatne sprawy. Nie podobało się to Panu Jezusowi, bo zauważył w tym zachowaniu brak ducha ofiary. Kto tego ducha nie posiada, „nie nadaje się do Królestwa Bożego” (Łk. 9, 62). A czy my potrafimy obudzić w sobie tego chrześcijańskiego ducha ofiary? Okaże się to np. gdy w czasie wakacji letnich regularnie będziemy uczęszczać w niedziele i święta na Mszę św. Nasi mężczyźni byli tym duchem ożywieni, gdy niedawno wybrali się tłumnie i gromadnie do Matki Boskiej Piekarskiej. Było to głębokie przeżycie religijne, które swoim zbawiennym wpływem objęło całą diecezję.

Choć upłynęło już kilka tygodni od pielgrzymki mężczyzn do Piekar, wielu, bardzo wielu żywo ją wspomina. Poruszyła ona bowiem mocno cały męski świat diecezji i stała się nabożeństwem jeszcze potężniejszym niż w ubiegłych latach. Uczestniczyli w niej mężczyźni również z odległych parafii. Dotarli oni do Piekar dzięki nowoczesnym środkom komunikacji, samochodom i motocyklom. Większość jednak pielgrzymów przybyła pieszo, sprawiając, że kalwaryjska góra piekarska wypełniła się morzem męskich głów. Podobało się to biskupom — naszym gościom, którzy nie szczędzili słów uznania dla

wielkich rzesz pielgrzymów.

Religijna dynamika, jaka ożywiła mężczyzn, ukazała się najlepiej w czasie Mszy Św., w której uczestniczyli z przejęciem i aktywnie. Dzięki wspólnie wykonywanym modlitwom i śpiewom religijnym łączyli się z biskupem i dwudziestu jeden w tym roku wyświęconymi neoprezbiterami koncelebrującymi Mszę Św., na znak, że chcą zachować jedność nie tylko z hierarchią, ale także z wiernymi, którzy stanowią Kościół na Śląsku.

Kazanie Ks. Kardynała Wojtyły, osnute na tle tegorocznego hasła krucjaty miłości o obronie życia ludzkiego, pogłębione, ilustrowane licznymi planszami, rozstawionymi na drodze, prowadzącej na szczyt kalwaryjski, pobudzało do refleksji, z której budziło się postanowienie, że nie damy zniszczyć, ani zabijać żadnego nowo poczętego życia ludzkiego. Inaczej upadniemy. Ufamy, że nie dopuści do tego Pan Bóg, do którego wołaliśmy słowami liturgii św. „Ześlij Ducha Twego, a powstanie życie”.

Po południu została powtórzona część Sacrosongu 71. Przemawiali również misjonarze z Zambii i Kamerunu, a po krótkim nabożeństwie końcowym rozeszliśmy się, każdy do swojej parafii. Przedtem podziękowaliśmy Bogu za pośrednictwem Najśw. Maryji Panny za wszystkie otrzymane łaski, m. in. za to, że mieliśmy dobrą pogodę. Gdy o tym myślałem, z całego serca dziękowałem młodzieńcom i mężom także za to, że podjęli ryzyko pójścia do Piekar w bardzo niepewną pogodę. Dali tym samym dowód, że biskup zawsze może na nich liczyć, także w przyszłym roku, kiedy zbierzemy się znowu w Piekarach w niedzielę 28 maja. Kardynał König z Wiednia przyrzekł, że weźmie wtedy udział w pielgrzymce.

DRODZY DIECEZJANIE!

Nasze panny i matki zapraszam do Piekar w niedzielę, 15 sierpnia br. Uczymy wtedy Maryję, Wniebowziętą Panią i Królową naszą. Polecimy Jej także ważne sprawy diecezji, które teraz stają przed nami.

2° Podaję do wiadomości wszystkich kapłanów, zakonów męskich i żeńskich, oraz katolików świeckich, przebywających na terenie diecezji katowickiej, że postanowiłem zwołać synod diecezjalny, który jest zgromadzeniem przedstawicieli duchowieństwa, zakonów i katolików świeckich, mającym zastanowić się nad sposobami odnowy życia chrześcijańskiego. Mam wiele powodów do podjęcia takiej decyzji. Nie mogę wyliczyć wszystkich, ale chciałbym podkreślić tylko ten, że diecezja katowicka, choć istnieje już blisko 50 lat, nie miała dotąd własnego synodu. Jest pod tym względem jedną z nielicznych, a może nawet jedyną diecezją polską. W 1928 r. wprowadzanie zapowiedziane zostało zwołanie synodu diecezjalnego, ale do obrad synodalnych nie doszło. Również potem nieraz myślano o zorganizowaniu synodu diecezjalnego. Dopiero teraz nastał okres urzeczywistnienia tych zamiarów, co jest tym bardziej potrzebne, że istnieje myśl zwołania za kilka lat synodu całej kościelnej prowincji krakowskiej. Synod diecezjalny będący wstępem do synodu prowincjonalnego zacieśni związek naszej diecezji z innymi diecezjami, z którymi tworzymy Kościół katolicki w Polsce.

3° Przeprowadzimy synod po to, aby ustalić najważniejsze i najistotniejsze wytyczne dla życia diecezji na czas obecny i bliższą przyszłość. Nawiążemy przy tym do postanowień Soboru Watykańskiego II. Uwzględnimy także nasze dotychczasowe parafialne i diecezjalne doświadczenia, pastoralne, katechetyczne, charytatywne, kulturalne i inne, które początkiem swoim sięgają czasów, w których byliśmy częścią diecezji wrocławskiej. Wyrósł z nich cenny i wartościowy styl śląskiego życia katolickiego. Nie chcemy się go pozbyć, ale pragniemy go uzupełnić, jak tego wymagają intensywne uprzemysłowienie i stale wzrastająca urbanizacja Śląska. Gdy śp. ks. kardynał August Hlond w 1925 roku jako pierwszy biskup katowicki objął diecezję, gdy po nim od 1926 r. śp. ks. biskup Arkadiusz Lisiecki kierował diecezją, to poważna jej połać była jeszcze rolnicza. Dopiero po drugiej wojnie światowej notujemy bardzo szybkie i gwałtowane przeobrażenia gospodarczo - społeczne na terenie całej diecezji.

Obecnie aż do ostatnich zakątków diecezji sięgają skutki uprzemysłowienia Śląska. Wskazywał na to zwłaszcza pod koniec życia trzeci biskup katowicki Stanisław Adamski. Tym jaśniej my wszyscy to sobie uświadamiamy i wyciągamy z tego właściwe wnioski. Dlatego powiemy, że w ostatnich latach zanikł prawie że zupełnie w diecezji czysto wiejskiej, rolniczy, a co się z tym łączy zachowawczy katolicyzm. Natomiast wziął górę i wszędzie upowszechnił się typ religijności człowieka, pracującego we wielkich zakładach przemysłowych i mieszkających w miastach względnie w podmiejskich osiedlach. A jeśli są jeszcze u nas wioski, to sposób życia ich mieszkańców jest bardzo zbliżony do życia mieszkańców miast i osiedli przemysłowych.

Religijność tego człowieka jest nie tyle nacechowana konserwatywnym zachowaniem odziedziczonych po przodkach wartości religijnych, ile wchłanianiem, asymilacją w nowym, bardzo współczesnym ujęciu przedstawionych zasad katolickich. Na tym odcinku Śląsk wykazuje wspaniałą dynamikę, która więcej, albo przynajmniej równie tyle znaczy, co dawniejsza konserwatywna zachowawczość i statyczność śląskiego życia religijnego. Dzięki temu Kościół katolicki na Śląsku nie tylko się ostał, ale ma wszelkie dane do dalszego pomyślnego rozwoju religijnego.

4° Cały postęp i rozwój społeczny i gospodarczy Śląska będziemy mieli na oku w czasie zbliżających się synodalnych obrad. Dzięki temu wyniki obrad synodalnych nie zawisną w próżni, ale oddziaływać będą na konkretne, codzienne nasze życie. Przyczyni się do tego m. in. ukochany przez człowieka współczesnego duch wolności, który będzie panował na obradach synodalnych. Dzięki temu wszyscy diecezjanie będą mogli swobodnie proponować i wysuwać to, co uważają za pożyteczne i potrzebne w życiu diecezji. Odpowiednie wnioski i propozycje mogą już od dzisiaj przesyłać do referatu duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej. Uczynią to oczywiście w poczuciu odpowiedzialności za każde słowo i zdanie.

Jest bardzo pożądane, by parafialne rady duszpasterskie włączyły się w

sposób systematyczny w przygotowanie synodu. Dopiero to, co na ich obradach zostało omówione i uzgodnione, weźmie się pod rozwagę na diecezjalnych obradach synodalnych. Będzie to ogólna droga prowadzenia obrad synodalnych, która oczywiście nie wyklucza tego, że jakiś diecezjanin bezpośrednio, pominiawszy parafialną radę duszpasterską, zwróci się ze swoją propozycją do sekretariatu synodalnego, znajdującego się w ramach referatu duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej. Zostanie ona wzięta pod rozwagę, aby wszyscy diecezjanie mieli możliwość współdziałania z synodem. Jak najserdeczniej wszystkich diecezjan do tego zapraszam. Synod bowiem nie ma być dziełem tylko biskupa i jego kleru, ale także wszystkich myślących diecezjan, zaangażowanych czynnie w życie katolickie.

Nie narzucam żadnej tematyki synodalnej, ale przez cały bieżący rok daję wszystkim diecezjanom swobodę i możliwość wysuwania propozycji tematów, które zostaną podjęte przez synod. Z początkiem przyszłego roku, zebrawszy wszystkie wysunięte przez diecezjan propozycje ustalimy powoli i coraz dokładniej tematy obrad synodalnych, nad którymi dyskutować będą jako przedstawiciele całej diecezji duchowieństwo, zakony i świeccy katolicy, którzy zostaną swobodnie wybrani według sposobu, który zostanie później ogłoszony. Koniec obrad synodalnych przewidziany został na 1975 r., w którym obchodzić będziemy 50-lecie diecezji.

Zdaję sobie sprawę, że niejedno trzeba będzie w diecezji zmienić i uzupełnić, niejedno pogłębić. Wskaże na to synodalny dialog. Wszyscy w nim możemy i powinniśmy wziąć czynny udział.

Za wstawiennictwem Matki Boskiej Piekarskiej prosimy Ducha Świętego, abyśmy to dobrze czynili, by końcowe wyniki obrad synodalnych przyczyniły się do dalszego lepszego rozwoju życia katolickiego w diecezji. Amen.

Katowice, dnia 7 czerwca 1971 r.

† Herbert BEDNORZ

Biskup Katowicki